

ORYGINALNA SYNTEZA POLSKIEJ LITERATURY

Ludvík Štěpán: *Hledání tvaru: vývoj forem polských literárních žánrů (poezie a próza)*, Masarykova univerzita, Brno 2003, 489 s.

Stan rzeczy istniejący w polskim literaturoznawstwie komentował przed kilkunastu laty z lek-
kim sarkazmem Jan Błoński pisząc: „Najsprawniej omawiamy pisarza lub zagadnienie, od biedy
potrafimy też napisać podręcznik, trzymając się podziałów i uporządkowań tradycyjnych. Naj-
trudniej zaś uchwycić rzeczywisty ruch dużych całości literackich we wzajemnej interakcji...“
(w zbiorze: *Rozwój wiedzy o literaturze polskiej po 1918 roku*, 1986, s. 229). Odpowiedzią na to
westchnienie Błońskiego stała się jednak nie polska synteza obejmująca dzieje gatunków literac-
kich w Polsce, lecz kompendium, które wyszło spod pióra czeskiego, brneńskiego polonisty **Lud-
víka Štěpána**.

Kazimierz Wyka w swej dwutomowej, poświęconej *Panu Tadeuszowi* monografii stwierdził
przed laty, że każdy utwór literacki istnieje w trzech kontekstach: kontekście swej genezy, swego
wewnętrznego uporządkowania oraz w kontekście swego oddziaływania. Wszystkie te aspekty
bywały też uwzględniane zarówno w monografiach, jak i w syntezach historycznoliterackich, po-
święconych literaturze polskiej. Nikt jednak spośród polskich literaturoznawców nie podjął się,
jak dotąd, opracowania dziejów środkowej części przytoczonej przez Wykę triady. Istnieje nato-
miast kilka polskich monografii omawiających rozwój jednego gatunku, np.: W. Folkierski, *Sonet
polski*, 1925; Cz. Zgorzelski, *Duma, poprzedniczka ballady*, 1949; prace Zgorzelskiego i I. Opac-
kiego o balladzie w wydawanych przez nich antologiach; M. Maciejewski, *Narodziny powieści
poetyckiej w Polsce*, 1970; J. Jagiełło, *Polska ballada ludowa*, 1975; A. Krzewińska, *Sielanka sta-
ropolska*, 1979; I. Siomkajło, *Ewolucje epigramatu*, 1983; W. Woźniakowski, *Dzieje bajki pol-
skiej: dzieje gatunku*, 1990; J. Abramowska, *Polska bajka Ezopowa*, 1991; T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji pol-
skiej: dzieje gatunku*, 1996. Istnieje również duża grupa prac dotyczących historii i poetyki
powieści jako gatunku oraz omówienia różnych odmian powieściowych, czy mówiąc bardziej
ogólnie – odmian prozy narracyjnej. Wiele z tych prac podchwycił autor wymienionego w tytule
kompendium w swej obszernej bibliografii, ale wiele też pominął milczeniem, np. tak ważne dla
toku jego rozważań pozycje, jak np. M. Jasińska, *Narrator w powieści przedromantycznej*, 1965
czy T. Cieślukowska, *Warsztat współczesnej prozy narracyjnej*, 1967 lub A. Martuszevska, *Poety-
ka powieści dojrzałego realizmu (1876–1895)*, 1977 i wiele innych. Zdają sobie sprawę z tego, że
trudno żądać od autora zagranicznego – choćby był z wkształcenia polonistą – znajomości całej,
ogromnej przecież, biblioteki polonistyki literaturoznawczej. Oczytanie się w niej Štěpána trzeba
znać – sądząc po bibliografii i przypisach – za bardzo obszerne. Ale domaganie się znajomości
prac związanych z podjętym przez niego tematem, którym jest *Rozwój polskich gatunków literac-
kich*, jest chyba uzasadnione.

Tytuł omawianego kompendium jest nieco mylący, może bowiem sugerować, że chodzi tu
o gatunki oryginalne, polskie, których literatura polska, zanurzona w zachodnioeuropejskich pra-
dach literackich i reagująca na nie często (przynajmniej od Renesansu) jak równy wobec równego,
zbyt wielu jednak nie stworzyła. Autor zapewne miał na myśli polskie modyfikacje morfologiczne
gatunków europejskich przy uwzględnieniu dość szerokim polskiego wkładu w tworzenie systemu
europejskiego, o czym świadczy choćby szerokie omówienie *fraszki czy gawędy*.

Dotychczasowy brak syntetycznego opisu rozwoju gatunków w literaturze polskiej nie jest
przypadkowy: chodzi tu przecież o opanowanie ogromnego materiału, wydobycie w nim momen-
tu pojawienia się wzorca gatunkowego wraz z całym uwarunkowaniem kulturowym tego faktu,
a następnie śledzenie ciągu czy szeregu gatunkowego, jego kontynuacji, przemian, trwałości lub
transformacji – aż po osiągnięcie formy, którą trudno już z wzorcem identyfikować, mimo że
jeszcze znajduje się ona w „polu genologicznym” gatunku, zachowując pewne szczegóły z jego
„pamięci genologicznej”. Trzeba przy tym brać pod uwagę aktualne, lecz historycznie zmienne,
normy w danym okresie akceptowane, pamiętać o istnieniu i sile oddziaływania poetyk norma-
tywnych czy też poetyk bardziej otwartych, umożliwiających swobodne operowanie materiałem
genologicznym, ale także poetyk programowo zaprzeczających prawo do istnienia i kopiowania

jakichkolwiek wzorców organizacji tekstu artystycznego, poetyk optujących jedynie za tegoż tekstu oryginalnością i zdecydowaną niepowtarzalnością.

Przy rozważaniu tych problemów narzuca się trochę prowokacyjne pytanie: czy rzeczywiście istnieje prawdziwa potrzeba badawcza takich ujęć syntetyzujących, które koncentrują swą uwagę nie na tym, co mówi twórca, lecz wyłącznie na tym jak mówi (mimo, iż wiemy, że owo „jak” kształtuje w znacznym stopniu sensy utworu)? A jeśli odpowiemy na nie twierdząco – to czy jest w siłach jednego badacza objęcie refleksją tak ogromnego materiału literackiego, jakim jest rozwijająca się od kilkuset lat polska literatura? Tym bardziej, że wciąż jeszcze brak szczegółowych opracowań dziejów wielu gatunków i to nie tylko marginesowych, ale i wiodących, „koronnych” dla danej epoki literackiej. Czy można więc, nawet na kilkuset stronach, powiedzieć coś naprawdę odkrywczego o ich historycznej zmienności, prócz wymienienia samych tylko utworów słabo genologicznie sklasyfikowanych, z ledwo naszkicowanym zarysem ich struktury gatunkowej i słabo osadzonych w ich kulturowym tle? Prócz artykulacji znanego skądinąd stwierdzenia zmienności historycznej owych faktów genologicznych czy skonstatowania, również znanych, przemian gatunku drogą wiodącą poprzez jego demontaż oraz włączanie doń obcych elementów? Takie ogólnikowe stwierdzenia dekompozycji i recompozycji gatunków w poszczególnych utworach (a spotykamy się z nimi w pracy Śtěpána może nawet zbyt często) byłyby przecież jedynie dowodem na istnienie znanego zjawiska „instrumentacji rodzajowej”, którą S. Skwarczyńska już dawno opisała, widząc początki tego procesu nawet w *Odysei*, a K. Wyka akceptował mówiąc, iż każdy utwór literacki jest zjawiskiem heterogenicznym, podczas gdy K. Budzyk wtórował mu przypominając o „synkretycznym” charakterze wszelkich dzieł literackich, zaś I. Opacki wreszcie dokumentował owo „krzyżowanie się gatunków” na przykładach romantyzmu czy poezji współczesnej?

I wcale nie zmniejsza owych wątpliwości wysłowione już w 1914 roku pragnienie Kazimierza Wójcickiego, by powstało kompendium łączące utwory w „szereg ewolucyjny”, ani jego apel, by stworzyć estetyczną historię literatury, która badałaby „kształtowanie poetyckie i jego stopniowe lub gwałtowne przemiany, jego ewolucję”. Ów pomysł napisania – jak to nazwał – „wewnętrznej historii literatury”, którą pojmował bardziej jako historię stylu, mniej – jako dzieje form literackich, i chciał w niej widzieć pokazanie rozwoju narodowej czy europejskiej kultury estetycznej, ów projekt więc powstał zapewne na skutek oddziaływania poglądów L. Brunètiere’a – prekursora współczesnych rozważań o gatunkach, w którego pracach (jak to słusznie zauważyła S. Skwarczyńska) po raz pierwszy w genologii pojawiło się myślenie historyczne, choć skryte jeszcze pod płaszczykiem myślenia przyrodniczego.

A jeśli przed takim przedsięwzięciem piętrzą się tak ogromne trudności, to powstaje i inne pytanie: do jakiego czytelnika owa historia gatunków występujących w określonej literaturze byłaby skierowana? Czytelnikowi niespecjalistycznemu (nawet studentom polonistyki) dzieje samych form powiedzą niewiele o nieznanym im utworach, o ile owa twórczość nie zostanie zakotwiczona w epoce, powiązana z całą złożonością zamkniętej w nich problematyki, jaką doba historyczna z sobą niosła, o ile z utworów owych zostałaby wyluskana cała lub częściowa treść i o ile nie zostałyby ukazane sensotwórcze funkcje owych zmian formalnych. Czytelnikowi-specjaliście zaś zbyt skrótowe ujęcie, wymuszone ogromem materiału, niewiele powie. Zwłaszcza jeśli – jak synteza Śtěpána – praca nie zostanie zaopatrzona w indeks rzeczowy, pozwalający na szybkie śledzenie rozwoju i przemian gatunków w poszczególnych epokach dziejów literatury polskiej. Wydaje się więc, że niezwykle ambitne w zamierzeniu kompendium brneńskiego badacza powstało nieco przedwcześnie, mogąc powołać się zaledwie w nielicznych przypadkach na badania szczegółowe, które by jego wnioski uogólniające dokumentowały. Sąd ten zdaje się potwierdzać i bliższy wgląd w poszczególne rozdziały.

Jerzy Ziomek kiedyś słusznie zauważył, że epoka literacka składa się z konglomeratu kierunków literackich, te zaś – z konglomeratu gatunków. Ireneusz Opacki zaś stwierdził już dość dawno, że w poszczególnych prądach literackich dopatrzeć się można gatunku (-ów) „koronnego”, dominującego i promieniującego na gatunki inne, ale obok niego istnieją i gatunki odmienne, z sąsiednich lub poprzednich kierunków czy epok nawet, choć wystrój ich może, a nawet musi, ulegać przemianom. Zdawałoby się więc, że najprostszym sposobem napisania tej trudnej syntezy, obejmującej dzieje form literackich w danej literaturze, byłaby periodyzacja uwzględniająca podział

na epoki a następnie ustalenie dominujących w danej epoce prądów literackich oraz związanych z nimi gatunków, czyli ustalenie pejzażu genologicznego epoki. Jeśli zaś ciąg gatunkowy przechodzi przez różne epoki, ujęcie takie stosunkowo łatwo wychwycić może dokonujące się w nim zmiany historyczne. Trudności byłyby zapewne z ustaleniem prototypu gatunku, którym chyba nie powinien być arystotelesowski „model idealny“, kategoria abstrakcyjna, lecz empiryczny egzemplarz centralny, do którego można odnieść inne egzemplarze (choć i w tym wypadku nie uda się uniknąć zarzutu, iż owo „centrum“ wyznaczone zostało arbitralnie). Przewodnikiem po tak pomyślanym tomie byłby umożliwiający śledzenie przemian indeks epok, prądów literackich, artystycznych i filozoficznych oraz związanych z nimi gatunków.

Ludvík Štěpán jednak swój zamysł syntetyzacji polskich form literackich przeprowadził inaczej. Wprawdzie w książce trzyma się zasady chronologii, ale epoki nie są w niej już tak wyraźnie wyodrębnione. Domyślać się ich jednak można z podtytułów rozdziałów (np. w rozdziale *Vytváření žánrového systému* występujące w tytułach podrozdziałów nazwiska Reja czy Kochanowskiego powiedzą nam, że chodzi o Renesans, ale już taki rozdział jak *Hledání forem pro novou dobu* niczym w tytule nie sygnalizuje, że chodzi o Oświecenie, zaś tytuł następnego *Kompoziční variabilita prozaických forem* jedynie nazwiskami sygnalizuje przekrojowy obraz prozy Oświecenia i Romantyzmu po początki realizmu). W dalszych rozdziałach wszakże pojawiają się sygnały epok literackich nawet w tytułach: *Romantické útoky na poezii*, *Pozitivistické tlaky publicistiky na prózu*, *Dekompoziční postupy v období modernismu*, przy czym termin „modernizm“ rozumiany tu jest nie jako oboczna nazwa dla „neoromantyzmu“ czy „Młodej Polski“, lecz jako synonim epoki nowoczesności, trwającej od przełomu XIX i XX wieku, poprzez międzywojenne nurty awangardowe, aż po – chyba – lata pięćdziesiąte XX w., o czym świadczy tytuł następnego: *Postmodernismus: chaos nebo zrod nového řádu?*, w którym „postmodernizm“ jest właśnie aktualną, dzisiejszą „ponowoczesnością“ (w rozumieniu tego terminu wprowadzonym przez S. Morawskiego).

Niepotrzebnie chyba między dwoma ostatnimi periodami literackimi wyodrębniono rozdział *Cesty z meandru totalit*. Tytuł ten wprowadził zupełnie inne (polityczne zamiast literackiego) kryterium periodyzacji, a, jak wiadomo, tzw. „realizm socjalistyczny“ trwał w Polsce krótko, jego założenia bowiem formułowano w końcu lat czterdziestych, upadł zaś po roku 1956 i nie przyniósł żadnych wybitniejszych efektów artystycznych. Co więcej, Štěpán włączył do tego rozdziału pisarzy reagujących przede wszystkim na wojnę, która gwałtem wplątała się w ich życiorysy. Pisarze owi dokonywali rozrachunku z okresem międzywojennym i wojennym, ponieważ doba ta zaważyła tak bardzo na losach polskiej zbiorowości. Cezury polityczne nie odcisnęły jednak aż tak wyraźnego piętna na rozwoju polskiej literatury jako całości przed- i powojennej (zauważył to już dawno J. Błoński, przypominający, że zmiany nastąpiły głównie w hierarchizacji zjawisk literackich), by wymagało to wprowadzania odrębnego okresu „totalitaryzmów“.

Tytuły rozdziałów wprawdzie nie zapowiadają ścisłego osadzenia gatunków w prądach kulturowych, ale sugerują jednak, iż autor traktuje literaturę procesualnie i właśnie ów proces przemian gatunkowych w poezji i prozie polskiej chce przedstawić czytelnikowi. Potwierdzają to i podtytuły poszczególnych rozdziałów. W ramach tych mniejszych części utwory pisarzy miały dokumentować kierunek rozwoju i przemian gatunków literackich w literaturze polskiej. Przebiegał on według autora książki od „odkrywania“ i przejmowania gatunków w dobie najdawniejszej, poprzez ich konstituowanie (z dużym wkładem inwencji polskich autorów) w czasach Renesansu i Baroku po stabilizację gatunków oświeceniowych. W dalszych okresach, począwszy od Romantyzmu, rozpoczyna się demontaż gatunków zastanych. Zjawisko owo autor obserwuje zarówno w poezji romantycznej, jak i prozie, szczególnie w pozytywistycznej prozie realistycznej, dla której konstituowania wielkie znaczenie miał według Štěpána nacisk rozwijającej się prasy. Proces dekompozycji gatunków obserwuje autor następnie w dobie modernizmu i czasach najnowszych, postmodernistycznych, w których odrzucenie gorsetu gatunkowego stało się faktem ustabilizowanym i otwiera, być może, drogę nowym regułom tworzenia.

Tak wytyczony zamiar w znacznej mierze udało się autorowi zrealizować, choć nierzadko dyskurs naukowy kończy się na wielce skrótowej analizie twórczości przynależnych do danej epoki pisarzy, ujmowanej w zasadzie pod kątem zawartych w strukturze danego dzieła gatunków. Mówię „w zasadzie“, bo jednak często, zbyt często nawet, zamiast typologizacji genologicznej spo-

tykamy się z waloryzacją dokonywaną za pomocą kategorii estetycznych czy aksjologicznych. Na skutek tego postępowanie badawcze traci swą przejrzystość. Także wyznaczone podtytułami kierunki przeobrażeń w niektórych przynajmniej przypadkach można by uznać za wyodrębnione zbyt arbitralnie, tym bardziej, że obfitość materiału zmuszała Štěpána do ujęć niezwykle skrótowych, sprowadzających się nieraz za ledwie do stwierdzenia faktu dekompozycji czy destrukcji jakiegoś gatunku i suchego wyliczenia wprowadzanych elementów nowych, zaczerpniętych z innych gatunków. Nie starczyło natomiast już miejsca na wyjaśnienie tak ważnych spraw (o które upominał się przy okazji omawiania problemów recepcji D. Ďurišin), jak sposób inkorporacji owych nowych elementów w dziele oraz funkcja (semantyczna, artystyczna, ideowa), jaką tam miały spełniać.

Ważną luką jest również w pracy Štěpána dość szkicowe ukazanie kontekstu kulturowego zauważanych przemian w systemie gatunkowym literatury, zamieszczanego w partiach wstępnych poszczególnych rozdziałów, a także pomijanie postulatów formułowanych w charakterystycznych dla epoki poetykach czy też występujących immanentnie w dziełach, od których dany twórca swoje postępowanie artystyczne uzależniał, czy z których literaturę pragnął wyzwolić. Omówienia tych problemów nie mogą zastąpić cytowane, „przykładowe” fragmenciki utworów, ilustrujące pewne tendencje, których analizę jednak pozostawia autor syntezy prawie wyłącznie czytelnikowi.

Przyjęty przez L. Štěpána sposób prezentacji procesu przeobrażeń w systemie gatunkowym w poszczególnych epokach w zasadzie ukazuje jednak – wytypowaną przez autora – tendencję wiodącą przemian dokonujących się w danym odcinku czasowym, a przywoływani twórcy oraz ich cytowane czy tylko wymieniane utwory dokumentują wypowiediane przez badacza tezy. Mniej jednak metoda owa sprawdza się wówczas, gdy sięgniemy do indeksu nazwisk, by dowiedzieć się, jak zostali przedstawieni poszczególni pisarze i jak wydobyto ich rolę w konstruowaniu pejzażu genealogicznego danej epoki. Pewnym natręctwem stylistycznym jest też nieustannie podkreślane w całej książce „ja” narracyjne dyskursu, typu: „domnívám se”, „můj i Ziomkův názor“ itp.

Mimo wielu usterek, których wykazanie niepomiarne by recenzję rozdělo, w sumie pracę Štěpána odbiera się z uczuciami podziwu i zadowolenia. Z pewnością cieszy fakt, że polonista czeski zadał sobie tyle trudu, by przedrzeć się przez całość polskiej literatury, cieszy też nowatorstwo podejścia, pożądanego, jak widzieliśmy z cytowanych na początku polskich wypowiedzi. Po czeskich historiach literatury polskiej, które wyszły spod pióra J. Máchala, F. Wollmana (u obu w ramach opisu literatur słowiańskich) oraz K. Krejčego – *Hledání tvaru* brneńskiego badacza jest już czwartą czeską próbą ujęcia całościowego poezji i prozy w literaturze polskiej, tym razem z punktu widzenia morfologii jej dzieł. Stanowi też swoiste uzupełnienie *Dějín* Krejčego, które – wydane na początku lat pięćdziesiątych – znajdowały się pod silną presją polityczną i nie mogły zawierać zbyt wielu uwag o formach, kształtach, gatunkach utworów literackich, bowiem uznawano to bywało za wyraz dążności formalistycznych, odrzucanych i potępianych wówczas przez „jedynie słuszną metodologię”. Brneński badacz doprowadza też dzieje polskiej literatury aż po próg czasów najnowszych informując o wielu nazwiskach i utworach w świadomości czeskiej jeszcze – jak dotąd – nie zakotwiczonych.

Krystyna Kardyni-Pelikánová

NOVÉ POHLADY NA ŠTEFANA KRČMÉRYHO

Biografické štúdie 29. Ed. Augustín Maťovčík, Slovenská národná knižnica – Národný biografický ústav, Martin 2003. 244 s.

Biografizmus sa často spája s pozitivistickým zachytávaním životopisných momentov autora. Táto metóda však nemusí byť iba bibliografickým zberom informácií, mien a dátumov, ale ako výskumný základ literárnohistorického bádania napomáha k poznaniu kultúrneho a vedeckého života a jeho celkovej atmosféry. Prispieva najmä k rekonštrukcii a dokumentácii tvorivých aktivít